

W Rumunii zima



Rumunia. Zimowy pejzaż Południowych Karpat dowodzi, że przynajmniej w tej części Europy zapanowała prawdziwa zima.

Fot. — CAF

Pogrzeb ofiar katastrofy w Lievin

We wtorek 31 grudnia w ośrodku Lievin koło Lens odbył się manifestacyjny pogrzeb 42 górników (w tym 15 polskiego pochodzenia), którzy zginęli w ub. piątek w szybie nr 3 na głębokości 710 m. W pogrzebie tym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi przybyłych z całego zagłębia węglowego Nord-Pas de Calais, a także z zagłębia Lotaryngii. Wśród uczestników żałobnego pochodu było też wielu Polaków, bowiem departamenty Nord i Pas de Calais są największym skupiskiem Polonii we Francji.

W uroczystościach wzięli udział premier rządu francuskiego Jacques Chirac oraz ministrowie przemysłu Michel d'Ornano i pracy Michel Durafour. Władze polskie reprezentował konsul generalny w Lille Edmund Sott, który złożył wieniec na wspólnej mogile górników. (PAP)

PAMIĘTAJ,

iz już w tym tygodniu wchodzi w życie zmiany w systemie wydawania „Głosu”.

Poczynając od 4 bm. wydanie sobotnie „Głosu” ukazywać się będzie w objętości 10 stron

na sobotę i niedzielę
Od 6 stycznia 1975 „Głos”

ukazywać się będzie również

ZAWSZE W PONIEDZIAŁEK
ze zwiększoną porcją informacji sportowych oraz nowym cyklem artykułów

„Prosto z mostu”, lub „Rozmowa na życzenie”

Wyrażamy przekonanie, iż zmiany w systemie wydawania „Głosu” usprawnią także jego kolportaż wśród prenumeratów, którzy powinni otrzymywać nasz dziennik w dniu jego ukazania się (dotychczas wydania niedzielne prenumeratorki otrzymywali dopiero w poniedziałek).

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna ok. zera na południowym wschodzie, ok. 5 st. w centrum i 8 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

Jak będziemy podróżowali

Coraz więcej bezpiecznych dróg

Samochody przewożą obecnie dwa razy więcej pasażerów i trzy razy więcej ładunków niż koleje. W następnych latach udział transportu samochodowego w ogólnych przewozach ładunków będzie w dalszym ciągu wzrastał.

Przewidywane zadania transportu samochodowego i rozwój motoryzacji indywidualnej w znacznym stopniu określają program modernizacji i rozbudowy sieci drogowej.

Sieć dróg państwowych wykorzystywana jest nierównomiernie. Na 25 proc. tej sieci koncentruje się 60 proc. całego ruchu, średnie natężenie ruchu na drogach w skali całego kraju wynosi 1.080 pojazdów na dobę. Są jednak i takie odcinki, gdzie koncentracja ruchu dochodzi do 6.000, a w godzinach szczytów nawet do 10.000 pojazdów na dobę. Tak znaczne spiętrzenie ruchu występuje na odcinkach wylotowych z miast, a także na dłuższych fragmentach dróg w takich aglomeracjach miejskich i przemysłowych jak woj. katowickie czy uprzemysłowione rejony woj. krakowskiego.

Skutecznym rozwiązaniem jest budowa 2-jedniodrogowych odcinków wyprowadzających ruch z miast, a na trasach przelotowych — budowa nowych fragmentów dróg omijających miasta i osiedla. W ostatnich 4 latach wybudowano 188 km dróg 2-jedniodrogowych i 264 km tzw. obwodnic. W 1974 r. dużym terenem budowy takich własnych arterii były m. in. rejony wokół powstającej huty „Katowice”, a także okolice Bielska i Tych, gdzie powstaje nowy układ komunikacyjny dla potrzeb Fabryki Samochodów Małolitrażowych Droga 2-jedniodrogowa połączyła też Kostrzyn z Wrześnią na trasie Poznań — Warszawa.

Zwiększający się ruch pojazdów wymagał przebudowania i wzmocnienia nawierzchni na 4.000 km dróg. M. in. uporządkowano trasę Warszawa — Gdańsk, jednak do całkowitego zakończenia robót drogowych na tym szlaku komunikacyjnym pozostało jeszcze wybudowanie obwodnicy wokół Ostródy. Ten fragment drogi ma być przekazany do użytku w 1975 r.

Największą inwestycją drogową jest przebudowa trasy Warszawa — Katowice. Do tej pory przekazano tam do użytku 2-jedniodrogowe odcinki o łącznej długości ponad 100 km, w tym kilka objazdów miejscowości i osiedli, co już obecnie pozwoliło skrócić czas przejazdu z Warszawy do Katowic średnio o ponad pół godziny. Zakończenie całości robót na tej trasie przewiduje się w 1976 r. W tym czasie wybudowany będzie nowy 2-

Kolejny atak Izraela na Liban

Rzecznik dowództwa wojsk libańskich oświadczył w Bejrucie, że w środę rano przeszło 200 komandosów izraelskich zaatakowało libańską wioskę Jarin, położoną w południowej części kraju. Napastnicy wysadzili w powietrze 10 domów i uprowadzili 3 mieszkańców wioski. Artyleria libańska otworzyła ogień. Rzecznik dodał, że popołudniowo, we wtorek wieczorem, wojska izraelskie dokonały podobnego ataku na wioskę Ajtarun, skąd porwały dwie osoby i zniszczyły dom mieszkalny.

W innym komunikacie rzecznik podał, że w nocy z wtorku na środę artyleria izraelska ostrzeliwała przedmieścia Nabatiji. Pociski zraniły cztery osoby. (PAP)

Od 1 stycznia br.

Obowiązkowe ubezpieczenia samochodów

Od 1 stycznia 1975 r. weszły w życie nowe przepisy dotyczące obowiązkowego ubezpieczenia samochodów prywatnych.

Z początkiem roku wszystkie samochody, niezależnie czy miały dotychczas zawarte umowy, zostają objęte ubezpieczeniem autocasco. Nie dotyczy to pojazdów liczących więcej niż 15 lat, a także samochodów osobowych używanych do celów zarobkowych, autobusów, samochodów ciężarowych i ciągników wyprodukowanych przed dziesięcią laty. Obowiązkowe ubezpieczenie nie dotyczy również motocykli i skuterów. Po

siadacze tych pojazdów mogą zawrzeć dobrowolne umowy ubezpieczeniowe.

Wysokość stawki ubezpieczeniowej uzależniona została od pojemności silnika. Wszystkie pojazdy podzielone są na 5 grup: do 900 ccm, 1250, 1500 i 1800 ccm i powyżej 1800 ccm. Stawki liczone są łącznie z ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej. W I grupie stawka wynosi 1700 zł, w II 1800 zł, w III 2000, IV — 2300 i w V — 2600 zł. Ustalono także, iż udział właściciela pojazdu w powstałej szkodzie nie może być niższy od 10 proc., z tym zastrzeżeniem, iż minimalny udział posiadacza samochodu do zaliczonego do I grupy wynosić będzie 3.000 zł, II grupy — 4.000 zł, III 5.000, IV — 6.000 i V 7.000 złotych. Odszkodowania nie wypłacane będzie także w przypadku szkód powstałych wskutek powodów zatopienia, pożaru, gradobicia, uderzenia piorunu i wybuchu — (niezależnie od miejsca powstania tych szkód) oraz w przypadku kradzieży pojazdu lub jego części i użycia go bez zgody właściciela. PZU odpowiadać będzie poza tym za wszystkie szkody wynikłe z uszkodzenia pojazdu przez osoby trzecie.

Składki wpłacane będą w dwóch ratach: w marcu i we wrześniu każdego roku. Dotychczasowe polisy ubezpieczeniowe ważne są do czasu wygaśnięcia obowiązującej umowy ubezpieczeniowej.

Jedną z zasadniczych zmian jest wprowadzenie zasady obniżek i podwyżek składek. Obecnie, jeśli w ciągu dwóch lat kierowca nie spowodował żadnego wypadku, w którym PZU wypłaciłoby odszkodowanie, jego składka ubezpieczeniowa będzie obniżona o 20 proc. i odwrotnie, jeśli był sprawcą jednego wypadku, wówczas w następnym roku będzie płacił składkę podwyższoną o 20 proc. Jeśli natomiast PZU wypłaci odszkodowanie dwukrotnie lub więcej w ciągu roku, to w roku następnym stawka podwyższona będzie o 50 proc. (PAP)

„Legenda Bałtyku” w Gdańsku

Gorącą owacją powitało Trójmiasto premierę opery „Legenda Bałtyku” ongiś związanego z Poznaniem kompozytora, Feliksa Nowowiejskiego. Została ona wykonana po raz pierwszy według nowego libretta K. Chu dowolskiej, w reżyserii M. Foltyn. Dyrygował premierą Z. Droszcz. Choreografia J. Jarzyńskiego-Sobczak, scenografia J. Krechowicza. (—)

Gospodarka opakowaniami szklanymi

Kaucje za butelki „monopolowe” i do wina

Ważną decyzję o objęciu zastawami butelek „monopolowych” i butelek do wina.

Jeśli chodzi o butelki, używane przy sprzedaży wyrobów spirytusowych, oleju i octu, to kaucje pobiera się tylko w obrocie najbardziej popularnymi butelkami, a mianowicie typu „szartreska” (okrągła z gwintem) o pojemności 0,5 i 0,375 l. oraz zwykłymi butelkami monopolowymi o pojemności 0,5 i 0,25 l. Przy sprzedaży wina zastawowi podlegają butelki typu „bordo” o pojemności 0,75 i 0,7 l. najpowszechniej stosowane przy rozlewaniu win produkcyjnych krajowych.

Wprowadzanie kaucji oznacza, że:

- jeśli klient, kupując te artykuły, zwraca jednocześnie butelki — nie płać kaucji,
- jeśli klient kupuje wyroby spi-

rytusowe, wino, ocet czy olej w butelkach podlegających kaucjonowaniu, a nie zwraca pustych butelek — płać kaucję w wysokości 3 zł za każdą butelkę.

— jeśli klient dostarcza butelkę do sklepu sprzedającego te wyroby, bez dokonywania zakupu lub dostarcza taką butelkę do jednego z punktów skupu — otrzymuje równowartość kaucji, tj. 3 zł. Sklep może odmówić przyjęcia butelek od klienta, jeśli nie ma możliwości ich składowania. W takim jednak przypadku sprzedawca ma obowiązek poinformowania klienta o adresie najbliższego punktu skupu opakowań szklanych.

Zwraca się przy tym uwagę, iż butelki, zwłaszcza po occie i oleju, powinny być możliwie starannie umyte. (PAP)

Międzynarodowy rok kobiet

Dokończenie ze str. 1

biet w procesach rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, umocnienia społecznej pozycji kobiet pracujących i dalszego rozszerzenia ich awansu zawodowego i społecznego — zgodnie z kwalifikacjami, uzdolnieniami i doświadczeniem zawodowym.

W programie wskazuje się także na znaczenie, jakie ma kształtowanie współczesnej rodziny socjalistycznej, zwłaszcza przygotowanie młodych rodziców do pełnienia funkcji wychowawczych. (PAP)

Z dniem 3 stycznia 1975 r. wprowadzone zostaną kaucje, w wysokości 3 zł za butelkę, przy sprzedaży wyrobów spirytusowych, wina, oleju i octu.

Jak wiadomo, niedobory surowców i wysoki wzrost ich cen na rynkach światowych wymagają jak najlepszego, jak najbardziej efektywnego wykorzystywania posiadanych zasobów. Jedną ze skutecznych tego metod jest wielokrotne używanie opakowań szklanych. W tym celu w odniesieniu do dużej ich części, jak np. butelek do mleka, piwa, „Coca-Coli”, wód mineralnych itp. już od dawna stosuje się system kaucji pobieranych przy sprzedaży tych artykułów, jeśli nabywca nie zwraca pustej butelki. System ten zapewnia odzyskiwanie bardzo dużej liczby butelek i ogranicza w ten sposób zapotrzebowanie na produkcję nowych.

Nie stosowano dotychczas systemu kaucji w stosunku do butelek, w których sprzedaje się wyroby spirytusowe, ocet i olej oraz butelek do wina. Prowadzony był jedynie skup tych butelek, jednak, jak wykazują doświadczenia, zwrot butelek tą drogą jest znacznie mniejszy, niż w tych przypadkach, w których stosuje się system kaucji. To właśnie podyktowało

Poznaniacy wypoczywali w całym kraju

Podczas okresu świąteczno-noworocznego wielu poznaniaków przebywało na wczasach. Popularną formą były zbiorowe wyjazdy pracowników licznych zakładów pracy. Najchętniej udawano się do Zakopanego, Sopotu, Białowiesi, Augustowa, Borowca koło Karpacza, Łądku, Szczawnicy, Polanicy i Wisły. Dzięki „Gromadzie” około 100 Wielkopolan spędziło Sylwestra w Budapecsie i Moskwie. Byli to pracownicy PGR, spółdzielni produkcyjnych, kółek rolniczych i ośrodków maszynowych.

Z wczasów świątecznych skorzystało 130 rodzin pracowników Zakładów „Cegielskiego”, które wyjechały do Zakopanego, Zagórza, Krynicy i Muszyny. Rodziny z „Wiepofamy” odpoczywały w Szczyrku, a „Hydrobudowy 7” w Szklarskiej Porębie, Międzygórzu i Sosnowej. (map)

Telefony

W Łąkoźnach w powiecie ostrowskim spłonęły 2 stodoly, o wartości 300.000 zł. Przyczyną wypadku było podpalenie przez 4-letnie dziecko.

Do tragicznego wypadku doszło na ul. Gnieźnieńskiej w Poznaniu. Jadący z nadmierną szybkością „Skoda” Jan W., nie chcąc uderzyć w stojącą przed nim ciężarówkę, wjechał na kraj nasypu kolejowego, gdzie nieistnieją „Skoda” przewróciła się. Jan W. odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Śliska nawierzchnia dróg była wczoraj przyczyną kilku wypadków drogowych. M. in. na al. Hetmańskiej w Poznaniu wpadł w poślizg i uderzył w drzewo samochód marki „Fiat”. Kierujący nim Lech N. oraz dwóch pasażerów odniosło lekkie obrażenia, natomiast pojazd został uszkodzony na 15.000 zł.

Na trasie Gniezno — Witkowo wpadł na skutek poślizgu na drodze samochód marki „Fiat”. Uszkodzenia przy samochodzie szacuje się na ok. 60.000 zł.

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamawiać w innych niż zwracamy. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029/35028 F-8

PRZEGLĄDY DLA PRZEGLĄDÓW?

Podczas wizytacji Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Trzciance inspektor pracy stwierdził, że w kwietniu tego roku w 10 jednostkach tego PGR odbyły się społeczne przeglądy warunków pracy. Ujawniły one m. in. niewłaściwe zabezpieczenie maszyn i urządzeń (26 takich zaniedbań), eksploatację 8 niesprawnych ciągników oraz brak: 6 natrysków, 9 umywalni, 5 szatni, 17 ubikacji. Ustalenia te były niemal całkowicie zbieżne z wynikami przeglądów dokonanych w tym PGR w kilku ostatnich latach.

Inspektor pracy tak ocenił tę praktykę:

„W zasadzie są to przeglądy dla przeglądów — po to, by sporządzić zbiorówkę i przestać ją do jednostki nadzorczej. Wyniki przeglądów nie

są tematem obrad i analiz konferencji samorządu robotniczego i rady zakładowej (...) Po przeglądach dyrektor nie wydaje — kierownikom poszczególnych zakładów — zarządzeń zobowiązujących do usuwania we własnym zakresie drobniejszych uchybień”.

Dodajmy, że takich uchybień, które bez większego trudu można było zlikwidować, zostało ujawnionych bardzo wiele. Niektóre stanowiły poważne zagrożenie. Mowa o nie zabezpieczonych dachach z wapnem i o kominie (pozostałość gorzelni) tak zniszczonym, że każdej chwili mógł się zawalić.

Zjawisko — przeglądy dla przeglądów — ujawnili inspektorzy pracy również w kilku innych trzcianeckich i pilskich zakładach. Np. społeczne przeglądy warunków pracy w

Gminnej Spółdzielni powiatu trzcianeckiego, w Rejonowym Przedsiębiorstwie Melioracyjnym w Trzciance i w Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej w Pile ujawniły sporo uchybień, ale kierownicy tych zakładów nie polecieli ich usunąć. Stawiając kropkę nad „i” przypomnijmy, że kierownik zakładu pracy zobowiązany jest w ciągu miesiąca od otrzymania sprawozdania z przeglądu ustalić termin likwidacji usterek i wydać stosowne zarządzenia, a także zapewnić uwzględnienie wyników przeglądu w zakładowym programie poprawy warunków pracy. Sprawozdanie z przeglądu jest zatem aktem zobowiązującym administrację do działania na rzecz bhp, przy czym rada zakładowa i samorząd robotniczy powinny dopilnować, by takie działania nastąpiło. Jeżeli dzieje się inaczej to wysiłki wielu ludzi — robotników, inżynierów, przedstawicieli dyrekcji, aktywistów związkowych — którzy badali stanowiąca pracy i skrzętnie notowali wszelkie mankamenty, idą na marne. Takie bezproduktywne szafowanie energią i czasem wypacza sens przeglądów, zniechęca do uczestnictwa w nich, nie uczy konsekwencji i sprawności działania. Następuje dewaluacja przeglądu jako masowej formy społecznego nadzoru nad warunkami pracy.

Wspomnieliśmy, że wyniki przeglądu powinny być uwzględnione w zakładowych programach poprawy warunków pracy. Chodzi tu o bardziej złożone problemy, których nie da się załatwić od ręki. Program ma wskazać wówczas sens, jeżeli jest realny i skrupulatnie wykonywany. Niestety, i od tej reguły zdarzają się liczne odstępstwa. Np. w Rejonowym Przedsiębiorstwie Melioracyjnym w

Trzciance plany poprawy warunków pracy wymagały skonkretyzowania i uaktualnienia.

Natomiast w PGR Międzylesie program na lata 1972—75 ujmował rzeczywiste potrzeby załogi, jednakże zadania programowe nie były w żaden sposób realizowane. Inspektor pracy doszedł więc do wniosku:

„Plan został opracowany dlatego, że żądali go władze zwierzchnie, a nie jako wytyczna dla potrzeb przedsiębiorstwa”.

Tak więc już na etapie programowania bywają działania pozornie lub nie doprowadzone do końca. Decydują one o tym, że mimo wielkich nakładów na bhp i mimo wciągnięcia do ruchu na rzecz bhp licznych rzesz pracowniczych, poprawa warunków pracy jest niewspółmierna do tej, którą można by uzyskać. Część funduszy wydatkowana jest bowiem na akcje bezużyteczne, natomiast spory zastęp rzeczowników bhp nie potrafi wykonać swoich uprawnień. Dwa przykłady wybrane — tak jak poprzednie — z materiałów kontroli trzcianeckich i pilskich zakładów zorganizowanej ostatnio przez Wojewódzki Inspektorat Pracy.

„Ostatnie okresowe szkolenie bhp — zimą 1972 roku — przeprowadzone niezgodnie z wytycznymi Ministerstwa Rolnictwa było tylko formalnością” — ten cytat z protokołu wizytacji w PGR Trzcianka ilustruje marnotrawstwo środków finansowych. O zawodności rzeczowników bhp świadczy natomiast fakt ujawniony w jednym z pilskich zakładów. W przedsiębiorstwie tym działał inspektor bhp wydający setki zarządzeń, których realizacji nie sprawdzał. Efekty były więc znikome.

Źródłem formalizmu widocznego w poczynaniach na rzecz bhp jest niedocenywanie tej dziedziny. Nadal jeszcze, przeważnie w mniejszych zakładach, nie jest ona traktowana na równi z produkcją. A przecież są to sprawy sprzężone, wzajemnie na siebie oddziałujące.

MICHAŁ ŁUCZAK

Odpowiadamy na pytania w sprawie Kodeksu Pracy

Główne zasady prawa pracy

Wszystkie postanowienia Kodeksu Pracy i zawarte w nim unormowania

wynikają z ogólnych zasad, uwzględniających szczególne cechy socjalistycznych stosunków pracy i formułujących podstawy, na jakich się one opierają. Dlatego też przyjęte i określone w kodeksie podstawowe zasady prawa pracy mają zasadnicze znaczenie dla prawidłowej interpretacji poszczególnych przepisów oraz dla konkretyzowania ustaleń kodeksowych w aktach wykonawczych. Wszelkie unormowania prawne, także i zawarte w kodeksie pracy, z natury rzeczy są zwięzłe i suche, stanowią ogólną wykładnię spraw, które w praktyce życia nie są jednak nigdy jednoznaczne, ani takie same. Trzymając się litery przepisów prawnych — trzeba więc wnikać w ich ducha, w ich ideowe, polityczne i społeczne treści. Tylko wówczas bowiem ujawnia się pełny sens owych lapidarnych, suchych sformułowań. Szczegółnie jest to ważne, jeśli chodzi o przepisy prawa pracy, które są niezwykle mocno i bezpośrednio powiązane z systemem polityczno-społecznym i stanowią jego odzwierciedlenie na gruncie stosunków pracy.

Te podstawowe zasady prawa pracy zawarte zostały w rozdziale II kodeksu. Należą do nich przede wszystkim:

PRAWO KAŻDEGO OBYWATELA DO PRACY ZGODNEJ Z POSIADANYMI KWALIFIKACJAMI

Realizację tego prawa państwo zapewnia przez stały i wszechstronny rozwój gospodarki narodowej oraz politykę racjonalnego zatrudnienia, zobowiązując właściwe organy państwowe do udzielania obywatelom pomocy w uzyskaniu zatrudnienia odpowiadającego posiadaniemu przez nich kwalifikacjom zawodowym.

Z zapewnieniem warunków realizacji prawa do pracy ściśle wiąże się wszystkie przepisy kodeksu dotyczące należytego wypełniania przez pracowników i zakład pracy obowiązków, a więc wnoszenia rosnącego wkładu w rozwój gospodarki.

Prawo do pracy podlega ochronie prawnej, znajdującej wyraz przede wszystkim w ochronie trwałości stosunku pracy. Odzwierciedleniem tego są konkretne ustalenia kodeksu, zabezpieczające pracowników przed jednostronnym rozwiązaniem umowy o pracę przez zakład pracy, a więc: wprowadzenie powszechnej ochrony przed nieuzasadnionymi zwolnieniami, ograniczenie dopuszczalności natychmiastowego rozwiązania stosunku

pracy do przypadków ściśle określonych. Wprowadzenie szczególnej ochrony niektórych kategorii pracowników itp.

SWOBODA NAWIAZANIA STOSUNKU PRACY ZARÓWNO PRZEZ PRACOWNIKA JAK I ZAKŁAD PRACY

Zasada ta — co znajduje potwierdzenie w przepisach kodeksu — zapewnia pracownikowi możliwość wyboru miejsca i rodzaju pracy, a zakładowi pracy, możliwość swobodnego kształtowania składu załogi, stosownie do potrzeb związanych z realizacją jego zadań. Pracownik nie może być więc zmuszony do przyjęcia pracy, która mu nie odpowiada, a zakład pracy do przyjęcia pracownika, którego poziom kwalifikacji lub ich rodzaj nie jest mu potrzebny. Od zasady tej dopuszcza się wyjątki. Odnoszą się one do absolwentów kierunków studiów objętych planowym zatrudnieniem, fachowych pracowników służby zdrowia i lekarzy weterynarii oraz do tych osób, dla których podjęcie pracy jest niezbędnym czynnikiem reedukacji społecznej (osoby prowadzące pasyżniczy lub przestępczy tryb życia).

OBOWIĄZEK SUMIENNEGO, DOBREGO JAKOŚCIOWO I ZDISCYPLINOWANEGO WYKONYWANIA PRACY

Zasadę tę ujmuje kodeks w sposób dynamiczny i odpowiadający naszemu ustrojowi, który pracownikom wyznacza rolę współgospodarzy zakładu pracy i kraju. Pracownik powinien więc nie tylko starannie wykonywać swe obowiązki, ale dążyć do uzyskiwania jak najlepszych wyników w pracy i przejawiać w tym celu odpowiednią inicjatywę, dbać o dobro zakładu i jego imię. Jest to obowiązek i moralny i prawny każdego pracującego.

Powyższa zasada rozwinęta została w przepisach kodeksu określających obowiązki pracowników wynikające ze stosunku pracy.

PŁACA ZA PRACĘ WE WŁASNYM RODZAJU, ILOŚCI I JAKOŚCI PRACY

Zgodnie z tą zasadą za równą pracę przysługuje równa płaca za pracę bardziej wydajną i jakościowo lepszą — płaca wyższa. Niedopuszczalne jest więc zróżnicowanie płacy z innych powodów, niż wymienione, np. ze względu na płeć, stan cywilny lub sytuację rodzinną pracownika. Niedopuszczalne jest również stosowanie pracy nieodpłatnej lub pozbawianie pracownika należnego mu wynagrodzenia za pracę.

Zasada ta znajduje odzwierciedlenie i rozwinięcie w szeregu unormowań kodeksu, m. in. w przepisach dotyczących obowiązków zakładu pracy, wykróceniu przeciw prawom pracownika oraz ochrony wynagrodzenia za pracę.

PRAWO DO WYPOCZYNKU

Obejmuje ono wszystkich pracujących i zapewnia powszechne korzystanie z urlopów wypoczynkowych, dni ustawowo wolnych od pracy oraz dodatkowych dni wolnych, wprowadzanych w wyniku skracania czasu pracy. Ta zasada prawa pracy została szeroko rozwinięta w działach szóstym i siódmym kodeksu pracy.

Trzy dalsze zasady prawa pracy odnoszą się do obowiązków zakładu pracy wobec pracowników. Stwierdzają one, że każdy zakład jest obowiązany:

Dokończenie na str. 4

Popularność science-fiction

Zdaniem „Le Monde”, literatura fantastyczno-naukowa, jako jedna z nielicznych dziedzin literatury, nie uległa kryzysowi wydawniczemu. Przeciwnie, z dnia na dzień powstają nowe serie, rosną nakłady, ukazują się nowe magazyny, konkurujące z dotychczasowymi: „Fiction”, „Galaxie” i „Horizons du fantastique”, z których ostatni, mimo kryzysu papierowego, wciąż powiększa nakład i objętość. Odporność na kryzys i trudności wydawnicze tej literatury wynika przede wszystkim z rzeczywistego zapotrzebowania na nią. We Francji — szacunkowo — jest 300 tys. miłośników tej literatury. W 1974 r. odbyło się kilka konferencji na jej temat, m. in. w Clermont-Ferrand, Grenoble i w Gandawie.

Francuski rynek wydawniczy science-fiction jest duży, bowiem niemal wszystkie poważniejsze oficyny wydawnicze mają „swoje” serie.

Nowości — to przede wszystkim dwie powieści pisarza angielskiego, Ballarda — „Crash” i „Betonowa wyspa”. Autor wyznaje tezę: „Surrealizm przeżył się (...) Literatura powinna mniej tworzyć wyimaginowanych światów, a raczej wyjaśniać to, co nas otacza”.

Amerykańską literaturę tego gatunku reprezentuje tom „Władcy narzędzi”, zawierający 3 opowiadania. Autor —

Cordwainer Smith. Pod tym pseudonimem ukrywa się Paul Linebarger (1913 — 1966). Nowością francuską jest „Człowiek na opak” Philippe Curvala. Jest to szósta powieść tego autora, najambitniejsza z dotychczasowych. Niedawno ukazała się w wyd. „Opty” nowa seria literatury fantastyczno-naukowej — „Chute libre”. Dotychczas wyszły 4 tytuły: „Koścowy chaos” Normana Spinarda, „Sternicy piekła” Zelaznego i dwie powieści Philipa Jose Farmera — „Naga dżungla” i „Niby zwierzę”. Poza tym — wznowiono szereg pozycji, od kilku lat cieszących się powodzeniem, wydano kilka antologii i zbiorów opowiadań. Bo na rynku science-fiction „idzie” wszystko, byle trzymało w napięciu. Nowi czytelnicy co roku dorastają, można więc wznowić (PAP)



Sanatorium w Rabce

Przed dwudziestu laty powstało w Rabce (woj. krakowskie) sanatorium dla dzieci, wybudowane ze składek społeczeństwa Śląska. W owych latach ta dziecięca placówka nastawiona była przede wszystkim na leczenie gruźlicy. Obecnie profil ośrodka został zmieniony. Podyktowały to potrzeby leczenia dolegliwości dróg oddechowych, jak na przykład astmy alergicznej czy zapalenia zatok. W Sanatorium im. Pstrowskiego przebywa na jednym turnusie ponad 700 dzieci, które jednocześnie się uczą. Na zdjęciu: podczas zajęć rekreacyjnych.

Fot. — CAF

ROK KOBIET

Nadszedł rok 1975, który dwa lata temu na Zgromadzeniu Ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych proklamowany został Międzynarodowym Rokiem Kobiet. Decyzja ta ma wielką wymowę; jest wyrazem uznania dla kobiet, które na całym świecie odgrywają coraz większą rolę w kształtowaniu życia społeczno-gospodarczego. Z płci uznawanej przez wieki za słabą, okazały się płcią niezwykle silną. Godzą obowiązkami żony, matki, gospodyni domowej z obowiązkami zawodowymi a nierzadko i społecznymi.

Mówi się u nas — nie bez racji — że pracują na dwóch etatach: tym, związanym z pracą zarobkową i tym, za który jedynie zapłata może być tylko uśmiech i szczęście rodziny. Za pierwszy należy jej się ustawowo zagwarantowany wypocinek, drugi etat nie przewiduje urlopów.

Mimo iż emancypacja obciążyła kobiety trudnymi, dodatkowymi zadaniami, nowa pozycja stworzyła im szansę autentycznego partnerstwa z mężczyznami w rozwiązywaniu wszystkich istotnych spraw społecznych, gospodarczych i politycznych. Siegają po zawody dostępne niegdyś tyl-

ko mężczyznom. Są ministrami, cybernetykami, marynarzami, tokarzami, maszynistami — że nie wliczyć wielu, wielu innych. Zmajoryzowały takie zawody, jak nauczyciel, handlowiec i lekarz. Ze wszystkich zadań potrafią się wywiązać nie gorzej od mężczyzn, a jeżeli nie zawsze im się to udaje, przyczyny należy najczęściej szukać w zbyt dużym jeszcze przeciążeniu obowiązkami.

A przy tym wszystkim nie wypadają z roli kobiet (choć coraz więcej z nich zamienia spódnice na spodnie); zachowują te cechy kobiecości, bez których życie pozbawione byłoby ciepła i specyficzności uroku.

Polska Ludowa stworzyła kobietom warunki do szeroko pojętej emancypacji prawno-społecznej, zawodowej i politycznej. Licznie stanowią w narodzie przewagę. Według statystyki 42 procent z nich zatrudnionych jest w gospodarce społecznej, natomiast w ochronie zdrowia i opiece społecznej pracuje aż 77 procent kobiet a w oświeceniu i wychowaniu — 72. Wskaź-

nik zatrudnienia kobiet w Polsce należy do najwyższych w Europie. Szybsze od ogólnego jest też tempo wzrostu ich kwalifikacji zawodowych.

Kierownictwo PZPR wielokrotnie podkreślało rolę kobiet w ogólnym materialnym i duchowym dorobku kraju. Partia podjęła też wiele postanowień, aby poprawić ich sytuację bytową i socjalną, umożliwiającą harmonijne łączenie obowiązków zawodowych z domowymi, z wychowaniem dzieci. Wyrazem tego są chociażby decyzje państwa o przedłużeniu urlopów macierzyńskich, czasu płatnej opieki nad chorymi w rodzinie, budowa żłobków i przedszkoli, organizowanie dla dzieci wakacyjnego wypoczynku.

Udział kobiet w realizowaniu programów, wysuwanych przez partię i rząd, niejednokrotnie był podkreślany na zjazdach i plenarnych obradach Komitetu Centralnego partii oraz w Sejmie. Liczy się na nie także w obecnym programie gospodarki żywnościowej, w kształtowaniu nowego modelu spożycia.

W roku 1975 cały świat poś-

wieć uwagę awansowi, pracy i roli kobiet. Przewiduje się wiele spotkań i imprez o charakterze międzynarodowym.

U nas, w Polsce, szczególnie uroczyste obchodzone będą Dzień Kobiet i Dzień Matki, a w ciągu całego roku przewidziane są liczne spotkania kobiet ze środowisk miejskich i wiejskich, podejmowane będą kobiece delegacje zagraniczne, zorganizowane się do bratnich krajów wyściełki polskich przedstawicieli miast i wsi.

Proklamowanie przez ONZ — powszechną organizację międzynarodową roku 1975 — Rokiem Kobiet jest dowodem troski o stworzenie im na całym świecie takich warunków prawno-ekonomicznych i społeczno-socjalnych, aby mogły się należycie wywiązać ze swoich odpowiedzialnych, wielostronnych obowiązków. Ich praca, postawa, powołanie, powinny być lepiej oceniane. Są tą słabszą fizycznie lecz lepszą częścią świata, która nie chce wojen, bo ma — większe niż mężczyźni — serce.

Z.D.

Osiadła jako koncepcja urbanistyczna i społeczna zrobiła wielką karierę. Już obecnie każde większe miasto w Polsce można rozbić na osiedla. Może koncepcja osiedla jest dobra, może jest z wielką przyszłością z uwagi na różne walory urbanistyczne, jednak w obecnie realizowanej postaci jest sporna, dyskusyjna.

Znam osiedla — sądzę, że nie muszę ich zwać po imieniu — które są piękne pod względem urbanistycznym i architektonicznym do akceptacji. Ale znam też osiedla typowo sypialniane. Ot, kilka bloków do spania, gotowania i oglądania telewizji — luźno rozstawionych w polu.

Przypuszczam, że przyszłe pokolenia będą nas wynosić pod niebiosa za wybór i konsekwentną realizację takiej koncepcji zamieszkania, gdyż jest więcej niż prawdopodobne, że ludzie zaczną uciekać z centrum miast na peryferie. Zresztą doświadczenia krajów wysoko rozwiniętych i wysoko zmotoryzowanych już obecnie sygnalizują exodus poza obszar zwartej zabudowy, zaś same centra przekształcają się powoli — lecz widocznie — w centra administracji, handlu, usług, kultury i rozrywki. To zjawisko zdaje się być nieodwracalne, a w związku z tym urbanisci w swoich realizacjach idą jakby za „głosem ludu”. W następstwie takich tendencji niemal na całym świecie powstają dzielnice typu sypialnia.

Jest rzeczą naturalną, że te nowe idee urbanistyczne nie mogą być pod względem koncepcji dopięte na ostatni guzik, choć widoczne jest, że urbanizacja, urbanistyka i architektura są dziś — obok techniki — najwyższą formą wyrażania swojego JA przez każdy naród. Obserwujemy więc koncepcji, wysięg, łączenia

W kręgu „małej architektury“

Cywilizacja osiedlowa?

współczesnych technik z narodowymi tradycjami, wysięg po myślości aż do prowokacji, osłupienia i szoku, a nawet wysięg do uduśniania. Niestety, urbanistyka i architektura znalazły się równocześnie pod naciskiem ogromnych potrzeb społecznych. Wygląda nawet na to, że te potrzeby rosną coraz szybciej, w każdym razie szybciej niż możliwości ich zaspokajania. Głód mieszkaniowy doskwiera właściwie każdemu bez wyjątku narodowi. Stąd poszukiwania ekonomiczne, oszczędnościowe, tanie — skąd już tylko krok do daleko posuniętej standaryzacji.

Polska urbanistyka i architektura zaczynają również w sposób wyraźny podlegać tym prawom, w rezultacie mamy osiedla bliźniaczo do siebie podobne. Te gdańskie niewiele się różnią — poza szczegółami — od warszawskich, warszawskie od krakowskich, krakowskie od wrocławskich, wrocławskie od płockich. Jeszcze tylko nowe centra wielkich miast cieszą się swoją odrębnością, reszta to zarys Polski z taśmą.

Standaryzacja, uniformizacja — oto wielki problem społeczny, jaki stoi przed urbanistami, architektami i całym budownictwem. Co wobec tego dalej? Jak się obronić przed skutkami społecznych konieczności? Czy istnieje jakaś szansa, by przy takiej masowości i kursie na budownictwo uprzedzić myślowo wybieg obronny ręką i sprawić, by jednak ta druga Polska mieszkaniowa była bardziej zróżnicowana? W moim przekonaniu taka szansa

nie ma — wszystko istnieje — pod warunkiem, że urbanisci i architekci spojrzą głębiej na społeczne funkcje samego osiedla. Bo co człowiekowi jest potrzebne do życia na osiedlu? Przede wszystkim szkoły, przedszkola, handel, usługi. Na szczęście decyzją najwyższych władz nie można już budować osiedli bez tych elementarnych instytucji. Jednak z praktyki wiemy, że nadal tzw. mała architektura nie ma swoich adwokatów, a i sojuszników też nie wielu. Rzadkością na osiedlach są apteki, pralnie, jeszcze więcej kawiarenki, bary, restauracyjki, a już ewenementem są kluby, nie mówiąc o ogniskach kulturalnych, technicznych lub kinach czy teatrach. Może to jeszcze nie ten etap, może następne pokolenie wzbogaci społeczne życie na osiedlach o te instytucje.

Po macoszemu traktowane są na osiedlach parkingi — wielki przecież problem dnia następnego, a dalej — place do gier i zabaw dla dzieci, ścieżki dla rowerzystów, boiska sportowe. Więc z natury rzeczy i życie na osiedlach jest niebogate, zaś same osiedla sprawiają wrażenie tak czy owak rozlokowanych bloków w zamkniętej przestrzeni. Tzw. mała architektura reprezentuje się typowymi pawilonami handlu podstawowego, kioski „Ruch”, stragan z warzywami i owocami, no i oczywiście śmietnik, piaskownica. Oczywiście, jeśli osiedle jest lokalizowane w terenie falistym lub pagórkowatym, wtedy sama rzeźba terenu narzuca bardziej pomysłowy

rozwiązania i zmusza do ograniczonej oryginalności.

Gdybyśmy się jednak zastanowili przez moment, że osiedle musi spełniać dziesiątki funkcji społecznych, wówczas przyszłyby i konsekwencje w urbanistyce. Nie mają bowiem racji ci, którzy z opuszczonymi rękami całą winę za standaryzację zwalają na fabryki domów. Cały świat buduje według projektów typowych, bo w obecnej sytuacji nie można na wet śnić o rozwiązaniu ogromnych potrzeb mieszkaniowych inną drogą. Ale obroną realną przed typowością jest właśnie ta mała architektura, łącznie z architekturą zieleni i infrastrukturą obejmującą place dla gier, zabaw i sportu.

Zapytajmy samych siebie, czy do tych problemów przywiązujemy należyty wagę, czy nie uważamy ich czasem za marginalia wobec problemu dać ludziom dach nad głową? Jest coś zastanawiającego, że w zakresie małej architektury projektanci ograniczają się do opracowania z grubsza swych idei, zostawiając ją następnie w rękach niekompetentnej w tych sprawach administracji. Legendarnie już osiedle Sady Żoliborskie w Warszawie, które zwiedzają niemal wszyscy wielcy tego świata, za które twórcy otrzymali tyle wyróżnień i nagród, było zaprojektowane do najdrobniejszego szczegółu. Na tym osiedlu nie wycinało się np. drzew pod wykopy, tam wykopy robiono w tych miejscach, gdzie była wolna przestrzeń. Ten stosunek twórców do osiedla dał efekt bezsporny.

Dlatego powiadam: przed standaryzacją można się obronić, ale na etapie projektowania osiedla. Można się obronić myślą twórczą, uwzględniając szerokie potrzeby społeczne osiedla. Inaczej grozi nam cywilizacja osiedlowych sypialni w dobie, gdy na prawdziwe sypialnie nas nie stać. Zwalanie winy wyłącznie na fabryki do mózgu jest objawem daleko posuniętego wygodnictwa, skierowanego przeciw życiu w miastach, w których żyjemy po prostu na wszystkich.

STEFAN KURECKI

Miasto Darwin będzie odbudowane

Premier Australii, Gough Whitlam oświadczył w poniedziałek, że zrównany z ziemią przez huragan Darwin zostanie odbudowany na tym samym miejscu. Podkreślił on, że nowe miasto będzie się składało z bardziej odpornych na wicher budynków. Poprzednia zabudowa miasta składała się głównie z drewnianych parterowych domków o słabej konstrukcji.

Whitlam przemawiając na konferencji prasowej oświadczył, że specjalna komisja opracuje plany nowego miasta w ciągu najbliższych 5 lat. Tymczasem trwa akcja usuwania gruzów i naprawiania uszkodzonych domów i sklepów. Stopniowo przywraca się dostawę wody i prądu elektrycznego. (PAP)

„Będziemy żyć dłużej“

Czas połytnie wolniej

Zgodnie z decyzją Międzynarodowego Biura Czasu — nowy, 1975 rok będzie dłuższy o 1 sekundę. 31 grudnia br. w momencie wybićia godz. 24, wszystkie, superdokładne czasomierze zostaną cofnięte o 1 sekundę.

Ta korekta wynika z różnicy między czasem tzw. astronomicznym, ustalonym przez naturę, a czasem odmierzanym przez zegary atomowe, które oparte są na zjawiskach fizycznych. (PAP)

Sport-sport

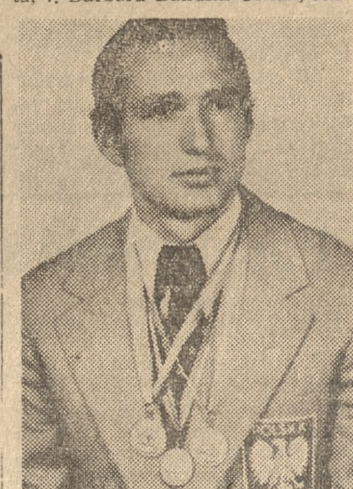
Plebiscyt „Expressu Poznańskiego“ rozstrzygnięty

Ryszard Oborski najlepszym sportowcem Wielkopolski 1974

Rozstrzygnięto XVII plebiscyt „Expressu Poznańskiego“ na dzieściu najlepszych sportowców Wielkopolski 1974 roku. Zwycięzcą mistrz świata z Meksyku oraz zdobywcą dwóch brązowych medali kajakarz Startu — Posenian — Ryszard Oborski przed mistrzem Europy w strzelectwie Pawłem Malkiem z Grunwaldu oraz tenisistą AZS Wojciechem Fibakiem, sensacyjnym zwycięzcą Amerykanina — Artura Ashe.

Kolejność pozostałych sportowców, którzy znaleźli się na liście laureatów „EP“: 4. Roman Jakóbczak piłkarz Lecha, członek kadry narodowej drużyny srebrnych medalistów X Mistrzostw Świata, 5. Andrzej Matysiak kajakarz Warty, dwukrotny brązowy medalista MS

w Meksyku, 6. Zbigniew Dybol, piłkarz rezerw Grunwaldu, zawodnik, który najczęściej reprezentował barwy Polski, w r. 1974 uznany za najlepszego lewoskrzydłowego świata, 7. Barbara Bakulin Orkan, lek-



Ryszard Oborski — najlepszy sportowiec Wielkopolski roku 1974. Fot. — K. Przychodzki

Wysokie lokaty Polaków

„Złota piłka“ dla J. Cruyffa

Francuskie pismo piłkarskie „France-Football“, opublikowało już po raz 19 doroczną klasyfikację najlepszych piłkarzy roku w Europie, której zwycięzcą otrzymuje „Złotą Piłkę“. Zwycięzcą tegorocznej ankiety, w której uczestniczyli sprawozdawcy piłkarscy 26 krajów, został już po raz trzeci Holender występujący w drużynie FC Barcelona (Hiszpania) — Johan Cruyff. Zdobywcą tego trofeum Cruyff był już w latach 1971 i 1973. Jego najgroźniejszym rywalem w tegorocznej ankiecie był reprezentant RFN — Franz Beckenbauer, który zajął drugie miejsce.

W tej klasyfikacji wysokie lokaty zajęli polscy piłkarze. Pomocnik warszawskiej Legii — Kazimierz Deyna sklasyfikowany został tuż za pierwszą dwójką — na trzecim miejscu, król strzelców finałów Mistrzostw Świata — Grzegorz Lato (Stal Mielec) zajął 6 miejsce, a napastnik Legii Warszawa — Robert Gadocha — ósme.

Na liście znalazło się jeszcze dwóch polskich piłkarzy: na 13 pozycji Jan Tomaszewski i na 15 — Jerzy Gorgoń.

Oto klasyfikacja „France-Football“: 1. J. Cruyff (Barcelona) — 116 p., 2. F. Beckenbauer (Bayern Monachium) — 105 p., 3. K. Deyna (Legia Warszawa) — 35 p., 4. P. Breitner (Real Madryt) — 32 p., 5. J. Neeskens (Barcelona) — 21 p., 6. G. Lato (Stal Mielec) — 16 p., 7. G. Mueller (Bayern Monachium) — 14 p., 8. R. Gadocha (Legia Warszawa) — 11 p., 9. W. Bremner (Leeds United) — 9 p., 10. J. Sparwasser (FC Magdeburg), R. Erdstrom (PSV Eindhoven) i B. Vogts (Borussia Moenchengladbach) — po 4 p., 13. R. Hellstrom (FC Kaiserslautern) i J. Tomaszewski (LKS Łódź) — po 3 p., 15. S. Maier (Bayern Monachium), C. Be new (CSKA Sofia), J. Gorgoń (Górnik Zabrze) i J. Altafini (Juventus Turyn) — 2 p., 19. O. Blochin (Dynamo Kijów), R. Bonhof (Borussia Moenchengladbach), U. Heiness (Bayern Monachium), B. Oblak (Hajduk Split) i J. Guillou (Angers) — po 1 p.

Polscy hokeiści na II miejscu w Pucharze Spenglera

Zwycięstwem hokeistów Slovanu Bratislava zakończył się międzynarodowy turniej hokejowy o Puchar Spenglera w Davos. Drużyna słowacka zdobyła puchar na własność, ponieważ już po raz trzeci triumfuje w tych rozgrywkach.

Spotkanie decydujące o pierwszym miejscu odbyło się 31 grudnia 1974 r. a do walki stanęły drużyny Slovanu Bratislava i reprezentacja Polski. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 6:6 (2:4, 2:2, 2:0). Wobec tego sędziowie zarządzili rzuty karne, w których, lepsi okazali się hokeiści czechosłowacy 2:0.

Karne zdecydowały więc o zwycięstwie hokeistów Slovanu w turnieju. W meczu o trzecie miejsce olimpijska reprezentacja Finlandii pokonała Szwajcarię 6:1 (3:0, 2:1, 1:0).

Najlepszym strzelcem turnieju okazał się Stastny (Slovan) — 7 pkt., wyprzedzając Jarkko (Finlandia) — 7 pkt., Jaskierskiego (Polska) — 5 pkt. i Obioja (Polska) — 5 pkt.

Drużyna grająca najbardziej „fair“ była Szwajcaria, która otrzymała tylko 16 min. karnych, Finlandia — 21, Polska — 49, Holandia — 52, Slovan — 69.

Mały Lotek

1 bm. wylosowano w Małym Lotku następujące liczby:

2, 4, 20, 24, 35

oraz sześciocyfrową końcówkę banderoli 672342.

Sport szkolny w gminie

Dobry przykład szkoły w Żerkowie

Dzięki gminnym szkołom zbiorczym, dzieci w większym stopniu niż dotychczas mogą korzystać z boisk, sal i innych urządzeń sportowych. Stwarza to wszystkim uczniom szanse poprawienia ogólnej sprawności fizycznej, a dla szczególnie utalentowanych jest okazją do podnoszenia poziomu sportowego w Szkolnym Klubie Sportowym.

Jedną z takich szkół jest Zbiorcza Szkoła Gminna w Żerkowie, w powiecie Jarocińskim, dysponująca zespołem boisk do gier, bieżnią, skocznią lekkoatletyczną oraz salą gimnastyczną. Działający przy szkole SKS „Spartanie“, bo taką nazwę wybrali uczniowie, posiada sekcje piłki ręcznej, siatkowej i lekkiej atletyki. Dzięki zaangażowaniu nauczyciela wf tej szkoły Władysława Blerzy właśnie w lekkiej atletyce uczniowie odnoszą wiele sukcesów. Wiesława Grenda startując w Centralnych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Warszawie uzyskała w biegu na 100 m 12,6 sek. Ona i jej koleżanki: Irena Kończak (2,27 na 800 m) i Anna Kowalska (5,21 w skoku w dal) zaliczone zostały do kadry okręgu na przyszłoroczną Centralną Spartakiadę Młodzieży w Białymostku.

Takiej atmosfery i zaangażowania ze strony dyrekcji i grona nauczycielskiego należałoby życzyc innym szkołom tego typu. Wydaje się, że właśnie zbiorcze szkoły gminne wspólnie z kołami LZS winny być ośrodkiem życia sportowego w gminach. (fr)

Kadra narodowa polskich koszykarzy

Zarząd PZKosz. zatwierdził kadre narodową polskich koszykarzy na I kwartał 1975 r. Skład kadry zaproponował trener Witold Zagórski, po konsultacji z trenerami poszczególnych drużyn klubowych. Oto nazwiska kadrowców: Andrzej Seweryn, Piotr Langosz, Dariusz Kwiatkowski, Marek Ładniak, Adam Gardzina (wszystcy Wisła Kraków), Edward Jurkiewicz, Bohdan Lecy, Jan Nowicki, Janusz Ceglinski (Wybrzeże Gdańsk), Zdzisław Myrda, Franciszek Niemiec, Ryszard Smolnicki (Resovia), Tomasz Garliński, Jerzy Frołow (Śląsk Wrocław), Zbigniew Bogucki (Spójnia Gdańsk), Wojciech Jasiński, Zdzisław Raczek (Polonia W-wa), Ireneusz Mulak (Start Lublin), Wojciech Fiedorczuk (Spółem Łódź), Marek Kostenicki (Lech Poznań) i Wojciech Szarata (AZS Poznań). (PAP)

Główne zasady prawa pracy

Dokończenie ze str. 3

- zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy;
- przejawiać troskę o zaspokojenie bytowych, społecznych i kulturalnych potrzeb pracowników;
- ułatwiać pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Zwiększając wymagania wobec pracowników, ustalenia ko dekstu wzmacniają jednocześnie wymagania wobec zakładów pracy, zobowiązują je do stwarzania dobrych warunków i coraz pełniejszych możliwości należytego wywiązywania się przez pracowników z ich obowiązków i korzystania z przysługujących im uprawnień.

Więcej uwagi poświęćmy za sadzie przejawiania przez zakład troski o zaspokojenie bytowych, społecznych i kultural-

nych potrzeb pracowników. Nie jest ona bowiem przedmiotem szczegółowych ustaleń kodeksowych i obejmuje rozległą sferę działalności zakładu o określonej odrębnymi uniformowaniami ustawowymi, zwłaszcza ustawą o funduszach zakładowych.

Materiałną gwarancją realizacji powyższej zasady jest zakładowy fundusz socjalny, służący zaspokojeniu potrzeb społecznych załogi w zakresie wypoczynku, turystyki, sportu itp. oraz zakładowy fundusz mieszkaniowy. Ponadto realizacji tej zasady służy organizowanie stołówek, bufetów i innych urządzeń służących zaspokajaniu potrzeb bytowych, działalność zakładowych domów kultury oraz organizacji zakładowych, zwłaszcza związkowych. Jak wiadomo, we wszystkich zakładach opracowywane są i reali-

zowane konkretne programy rozwoju działalności bytowej i socjalnej, za których wykonanie kierownictwo zakładu odpowiada tak samo jak za wykonanie zadań produkcyjnych.

Ostatnia wreszcie podstawowa zasada prawa pracy głosi: że wszelkie umowy o pracę i inne akty związane ze stosunkami pracy nie mogą być mniej korzystne dla pracownika, niż przepisy prawa pracy. Inaczej mówiąc, nie wolno zmniejszać określonych Kodeksem Pracy uprawnień pracowników.

Omówione pokrótce główne zasady prawa pracy określają socjalistyczny charakter tego prawa: znajdują bowiem pełne odzwierciedlenie w jego konkretnych ustaleniach. Oparcie na podstawowych założeniach ustrojowych socjalistycznego państwa — konkretyzowane są i rozwijane na gruncie stosunków wynikających z pracy. Ich realizacja służy więc dobru pracowników i zakładów pracy, pomyślnemu rozwojowi społeczeństwa i państwa.

Po nocy sylwestrowej



— Żebym złapał tego drania, co rzucił serpentynę, gdy ja śpiewałem „Góralu, czy ci nie żal“!... Rys. PAI



— Z balu czy nie z balu — jest zarządzenie, że psy w tramwaju muszą mieć kaganiec!

P. P. POLMOZBYT w POZNANIU

informuje Szanownych Klientów,
że z dniem 30 XII 1974 roku

ZOSTAŁA PRZENIESIONA

sprzedaż części zamiennych
do samochodu osobowego
marki „syrena”

ze sklepu przy ulicy Dąbrowskiego nr 25
DO NOWO URUCHOMIONEGO SKLEPU
przy ul. Dąbrowskiego 115.

Godziny otwarcia od 10—18,
w soboty — od 10—16.

ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!
8478-K1

Praca Nauka

Gospodynie dochodząca
do prowadzenia domu u
2 osób, przyjmie od 1 stycz-
nia 1975 r. za dobrym
wynagrodzeniem. Oferty
pismem z referencjami
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 50262g.

Przyjmę murarzy do wy-
konania domu jednorod-
zinnego w Poznaniu w o-
kresie kwiecień — maj.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 48694g.

Przyjmę pracę chałupni-
czą bez zrycza. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48745g.

Tańców towarzyskich —
wycucha Adela Szeurków-
na, Poznań, al. Marcini-
kowskiego 2a, parter.
50048g

Kupno Sprzedaż

Tokarka stołowa kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 48572g.

Kupię przyczepę campin-
gową N-126. Tel. 588-64.
48621g

Bilard elektryczny, sprze-
dam. Białogard, telefon
28-88., po 16. 1236p

Nieruchomości

Gospodarstwo ogrodnicze,
2 nowe szklarnie (pow.
2.100 m²), ogrzewanie pa-
rowe, wydzierżawie lub
sprzedam. Ostrów Wlkp.,
tel. 43-86. 1227p

Samochody

Okazyjnie sprzedam Sko-
dę Octavię Super. Hejn,
Bierzgilnek, pow. Wrześ-
nia. 1237p

Wojewódzki Zakład

Doskonalenia Zawodowego
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

przyjmie dodatkowo od 1. II 1975 r.

CHŁOPCÓW

w naukę zawodu:

◆ BLACHARZA

◆ TOKARZA

◆ MECHANIKA APARATURY
AUTOMATYCZNEJ

Nauka trwa 3 lata (w zawodzie blacha-
rza — 2 lata), a po jej ukończeniu — absol-
wenci mogą ubiegać się o przyjęcie do
Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują:

w I roku od 240 — 300,— zł mies.

w II roku — od 360 — 480,— zł mies.

w III roku — 780,— zł mies. (doty-
czy również uczniów klasy II w za-
wodzie blacharza).

+ nagroda kwartalna — w wysoko-
ści do 20 proc. wynagrodzenia mies.

Uczniowie, którzy przerwali naukę w li-
ceum lub technikum — w miesiącu stycz-
niu 1975 r. — mogą być przyjęci na II se-
mestr w ZSZD.

Zgłoszenia przyjmuje ZSZD WZDZ w
Poznaniu, ul. Kościuszki 57, tel. 594-86.

8304-K1

Sprzedam samochód Fiat
125p, premia PKO. Śrem,
ul. Waryńskiego 14 m. 50,
czwartki — soboty po go-
dzinie 14. 1225p

Samochód Wartburg 311,
taniej sprzedam (silnik no-
wy). Zdzisław Sacharkie-
wicz, Budziszewo, poczta
Borzykowo 62-307, pow.
Września. 1226p

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Po-
znaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na
sprzedaż:

- 1 samochodu osobowego marki „Warsza-
wa” typ 224. Cena wywoławcza 13.200 zł;
- 1 samochodu osobowego marki „Volga”,
typ M-21. Cena wywoławcza 24.500 zł;
- 1 samochodu osobowego marki „Volga”,
typ M-21. Cena wywoławcza 23.500 zł;
- 2 samochodów ciężarowych marki „Żuk”,
typ A-03. Cena wywoławcza 37.400 zł;
- 1 samochodu ciężarowego marki „Żuk”,
typ A-03. Cena wywoławcza 44.200 zł;
- 1 samochodu ciężarowego marki „Żuk”,
typ A-03. Cena wywoławcza 39.100 zł;
- 1 samochodu ciężarowego marki „Żuk”,
typ A-03. Cena wywoławcza 40.800 zł;
- 1 samochodu ciężarowego marki „Żuk”,
typ A-03. Cena wywoławcza 25.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby pry-
watne.

Przetarg odbędzie się dnia 16 stycznia 1975 r.
o godz. 10, na terenie przedsiębiorstwa, przy
ul. Dąbrowskiego 29.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są
do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ulicy
Wilczak 20, wadium w wysokości 10 proc. ce-
ny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień
przetargu w godz. od 11—13.

Samochody oglądać można w dniach 14—15
stycznia 1975 r. w godz. od 10—12, na terenie
przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unie-
ważnienia przetargu bez podania przyczyn.

8263-K1

Zguby Różne

Zaginął wyżeł niemiecki
szorstokłowy. Prosimy o
odprowadzenie za wynag-
rodzeniem. Poznań, Spór
na 13, tel. 555-92. 50438g

W dniu 25 XII 74 na Sola-
czu zaginął pies owczarek
czarny podpalany (suka).
Zwrot psa za wynagrodze-
niem. Poznań, ul. Zródl-
na 26. 50516g

Zgubiłam pieniądze, wy-
soką sumę. Znalazcę pro-
szę o zwrot za wynagro-
dzeniem. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 50535g.

Naprawa lodówek. Tele-
fon 33-16-07. 48966g

Uwaga Śrem! Naprawa lo-
dówek, Szkolna 5. 48964g

† W dniu 30 grudnia 1974 roku zmarła
nasza droga ciocia, przeżywszy lat 83,
śp.

STANISŁAWA KUCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia
1975 r. o godz. 11 na cmentarzu na Juni-
kowie,

o czym zawiadamia
rodzina

50596g

Dnia 30 grudnia 1974 r. zasnęła w Bogu
droga żona, ukochana matka, teściowa
i babcia

z Maćkowiaków

ZOFIA STACHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia
2 stycznia 1975 r. o godzinie 12 z kaplicy
cmentarnej w Puszczykowie.

Pograżona w smutku
rodzina

Puszczykówko, Świerkowa 1. 50574g

† Dnia 31 grudnia 1974 r. zmarł w Wą-
growcu, opatrzony Sakramentami św.,
śp.

ks. radca

KAZIMIERZ SOKOŁOWSKI

w 81 roku życia i 56 roku kapłaństwa,
b. długoletni proboszcz w Brzostkowie
i Łgowie, b. kapłan WP, b. więzień
obozów koncentracyjnych w Buchen-
waldzie i Dachau, rezydent
w Wągrowcu.

Pogrzeb odbędzie się w Brzostkowie, po-
wiat Jarocin, w sobotę, dnia 4 stycznia br.
o godzinie 10.

Ks. Zenon Willa
dziekan

50608g

† Dnia 30 grudnia 1974 r. zmarła po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, opatrzona
Sakramentami św., moja kochana żona,
mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 69

JÓZEFA MOKRA

z domu Jagodzińska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia
1975 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyń-
skim.

W smutku pogrążeni
mąż i rodzina

Rutkowskiego 30 m. 11. 50616g

† Dnia 30 grudnia 1974 r. zmarł po dłu-
gich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św., najukochańszy mąż, ojciec,
teść i dziadek, przeżywszy lat 87

KLEMENS SURMA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia
1975 r. o godz. 12 na cmentarzu na Miło-
stowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Ul. Konińska 23 m. 1. 50621g

GIEŁDA

samochodowo - motocyklowa

z dniem 2 stycznia 1975 roku

ZOSTAŁA PRZENIESIONA

z ul. Goryśława (Antoninek)

na parking przy ul. Jerzego
w pobliżu Stadionu im. 22 Lipca.

Giełda czynna:

w czwartki i niedziele od godz. 7—13.

Obsługę giełdy prowadzi:

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów
Oddział Usług Parkingowych Poznań,
ul. Partyzancka 3a, telefon 33-38-50.

8467-K1

Spółdzielnia Pracy Rękodziela Artystycznego
„Rytosztuka” w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 14,
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie:

- meblowanie w pomieszczeniach admini-
stracyjnych — wg dokumentacji technicz-
nej — oraz
 - malowanie ram okiennych w budynku so-
cjalno-administracyjnym przy ul. Jelenio-
górskiej 14;
 - prac dekarzskich na hali produkcyjnej oraz
zabudowaniach gospodarczych o pow. ca-
800 m² — przy ulicy jak wyżej;
 - wymiany instalacji elektrycznej w punk-
tach usługowych przy Starym Rynku nr 57
i Rynku Łazarskim nr 4.
- Termin wykonania w/w robót — 31 maja
1975 roku.

Blizszych informacji udziela Dział Inwest-
Administacyjny Spółdzielni pod w. wym. adre-
sem w godz. od 7—15, tel. 67-20-41.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty na wykonanie należy składać w zala-
kowanych kopertach w terminie 14 dni od daty
ukazania się ogłoszenia przetargowego.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego ofe-
renta oraz unieważnienia przetargu bez poda-
nia przyczyn. 8066-K1

W głębokim smutku zawiadamiamy, że
dnia 30 grudnia 1974 r. zmarł nagle nasz
ukochany mąż, brat i wujek

LEON PUROL

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia
1975 r. o godz. 9.50 na Junikowie.

Żona z rodziną

Poznań, Fabryczna 37a m. 24.

W dniu 28 grudnia 1974 r. opuścił nas na
zawsze wartościowy, szlachetny człowiek,
nasz nieodżałowany i najlepszy przyjaciel,
śp.

mgr inż. MICHAŁ BANDYCH

Pograżonym w głębokim smutku Rodzi-
com i Rodzinie Zmarłego składamy wyra-
zy szczerego współczucia.

Grono przyjaciół

50568g

Dnia 14 grudnia 1974 r. odszedł od nas
na zawsze człowiek wielkiego serca, śp.

JÓZEF BŁOCIAN

powstaniec wielkopolski, odznaczony
Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym,
Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Cześć Jego pamięci!

Grono przyjaciół

50242g

Dnia 30 grudnia 1974 r. zmarł nagle mój
ukochany mąż, nasz drogi tatuś, syn, zięć,
brat i szwagier, w wieku lat 38, śp.

inż. WITOLD KREMER

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia br.
o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Os. Oświecenia 44 m. 5. 50550g

Dnia 30 grudnia 1974 r. po długich i cięż-
kich cierpieniach odszedł od nas na zaw-
sze, namaszczony Olejami św., mój uko-
chany mąż, ojciec, teść i dziadek

TADEUSZ BALCEROWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia
1975 r. o godz. 14.30 na cmentarzu sołac-
kim, ul. Lutycka.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Ul. Mazowiecka 66. 50623g

Dnia 24 grudnia 1974 roku zmarł nasz
członek

BERNARD MALENDOWICZ

mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się dnia 28 grudnia 1974 r.
na cmentarzu w Swarzędzu przy kościele
parafialnym św. Marcina.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego
składa

Cech Stolarzy Swarzędzkich w Swarzędzu
i Rzemieślnicza Spółdzielnia
Zaopatrzenia i Zbytu „Jedność”
w Swarzędzu

50320g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 30 grudnia 1974 r. zakończyła swoje
pracowite życie, w wieku lat 81, nasza
najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia

JADWIGA NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o go-
dzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Findera 42 m. 1. 50591g

† Dnia 29 grudnia 1974 r. zmarł po cięż-
kiej chorobie, opatrzony Sakramenta-
mi św., przeżywszy lat 77, nasz drogi uko-
chany ojczulek

JÓZEF DUDA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia
3 stycznia 1975 r. o godz. 13.05 na cmenta-
rze junikowskim.

Pograżone w smutku
córk i rodzina

Prosi się o nieskładanie kondolencji.
50536g

† Dnia 28 grudnia 1974 roku zmarł nasz
drogi mąż, ojciec i dziadek, śp.

JÓZEF TUMCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia
1975 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyń-
skim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

50588g

† Dnia 30 grudnia 1974 r. zmarł po krótk-
ich lecz ciężkich cierpieniach nasz
najdroższy ojciec, teść, dziadek, pradzia-
dek i wujek, przeżywszy lat 86, śp.

JAKUB KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia
1975 r. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyń-
skim.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Rynek Łazarski 10 m. 11. 50628g

† Dnia 31 grudnia 1974 roku zakończyła
w Bogu swój niezwykle pracowity ży-
wat nasza najdroższa mama, teściowa,
babcia i prababcia, przeżywszy 86 lat, śp.

WIKTORIA BĄCZYK

z domu Głapa

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia
1975 r. o godz. 12.30 na cmentarzu juni-
kowskim, a msza św. w tym samym dniu
o godz. 9.30 w kościele św. Jana Kantego.

Strapiona

rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
50617g

† Dnia 31 grudnia 1974 r. zmarła po dłu-
gich cierpieniach nasza kochana bab-
cia i prababcia, przeżywszy lat 83, śp.

ROZALIA BUCHHOLZ

z domu Radzka

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia
1975 r. o godz. 14.15 na cmentarzu juni-
kowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Matejki 7 m. 21. 50626g

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Rigoletto”.
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”.
POLSKI — g. 19 „Kwiaty polskie”.
NOWY — nieczynny.
LALKI i AKTORA (Scena Marciniek) — g. 17 przedstawienie zamknięte „Siała baba mak”.

W WOJEWÓDZTWIE

OSTRÓW: „Balladyna”.
KALISZ: „Motyle są wolne”.

KINA

CHODZIEZ Ceramic: nieczynny;
Noteć: „Potop” cz. I.
CZARNKÓW: „Wybawieniem będzie śmierć”.
GNIEZNO Lech: „Szaleństwo miłości”; Polonia: „Szczęśliwy człowiek”.
GOSTYN: „Albatros”.
JAROCIN: „Serafino”.
KALISZ Oaza: „Pięć latwych utworów”; Stylowe: „Szantażysty”.
KEPNO: „Wilk morski”.
KŁODAWA: „Potop” cz. II.
KOŁO: „Wielki łup gangu Olse na”.
KONIN Centrum: nieczynny; Górnik: „Grzeszna natura”.
KOŚCIAN: „Głos na sprzedaż”.
KROTOSZYN: „Potop” cz. II.
KÓRNIK: „Bubu z Montparnasse”.
LESZNO: „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku”.
MIEDZYCHÓW: „Potop” cz. I.
NOWY TOMYŚL: „Włoch szuka żony”.
OBORNIKI: „Doktor Popaul”.
OSTRÓW Roma: „Wspaniały interes”; Słońce: „Kabaret”.
OSTRZESZÓW: „Zbrodnia jest zbrodnia”.
PIŁA Iskra: „Druga twarz ojca chrzestnego”; Koral: „Haiti — wyspa przeklęta”.
PLESZEW Hel: „Gra złudzeń”.
PLUTON: „Brat doktora Homera”.
PAWICZ: „Ned Kelly”.
ROGOŹNO: „Smak zemsty”.
RYCHTAŁ: „Oszukany” i „Bolo-mes”.
SŁUPCA: „Kasztany miłości”.
SRĘM Klubowe: „Dajcie sensację na pierwszą stronę”; Słońce: „Przerwana pieśń”.
SZCZODŁA: „Mania wielkości”.
SZAMOTULY: „Audience”.
TRZCIANKA: „Syn Godzilli”.
TURKÓW: „Pałapka na generała”.
WAGROWIEC: „Bitwa w wąwozie”.
WOLSZTYN: „Czwarta pani Anderson”.
WRZEŚNIA: „Potop” cz. I.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry kierowcy; 7.40 Propozycje do „Listy Przebojów”; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Byłgosi konc. rozrywkowy; 9.05 Dla kl. III—IV (jęz. polski); „Kowale” — słuch.; 9.30 Słynne radiotelewizyjne konc. ludowe; 10.08 „Dedykacje muzyczne dzieciom”; 10.30 „Cudzoziemka” — odc. 9; 10.45 Śpiewa S. Kozłowska: 11. Moznika polskich melodii; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.35 Co słychać w świecie; 11.50 Kiełce na muzycznej antenie; 12.25 Kiełce na muzycznej antenie; 12.40 Dom i mi; 13. Kujawskie mł. ludowe; 13.30 „Estrada Młodych”; 14. Ożwiol i Środowisko — gawęda; 14.55 „Spotkanie z folklorem”; 14.59 Sport to zdrowie; 15. Gra i śpiewa Zespół „Mott the Hoople”; 15.05 Listy z Polski; 15.10 „Muzyka na wolnej przestrzeni”; 15.50 Estrada przyjaźni; 16.10 Mel. rozrywkowe; 16.30 Aktualn. kulturalne; 16.35 „Spotkanie z piosenką francuską”; 17. Radiokurier; 17.20 Rytmoplast; 17.40 „J. polskiej fonoteki”; 18. Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje. non-stop; 19.15 „Gwiazdy polskich estrad”; 19.45 Z księgarskich witryn”; 20. NURT (Nauki polityczne); 20. Kaziński Opalek; 20.20 Panorama stylów jazzowych; 21. Koncert żywych; 21.50 — Śpiewa Engelbert Humperdinck; 22.15 Mini recital Ronnie Aldricha; 22.30 Studio nowości; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Dyskoteka przed północą.

WIADOMOŚCI: 0.2, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Prawo dla 11 milionów; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Gra Eapela Stefana Winickiego z Łowicza; 9. J. Brahmsa: Kwintet fortep. f-moll op. 34; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10. Kronika kulturalna; 10.15 K. Szymanowski; „Maski” — op. 34 na fortepian; 10.40 Nie ma marginesu; 11. Dla kl. VI (historia); „Victoria” — słuch.; 11.35 Radiowa poradnia rodzinna; 11.40 Choroby wezwane nadal groźne; 11.50 Mel. z Krakowskiego; 13. Rozmowy o „Kiełkach”; 13.20 Federico Moreno Torroba: „Aires de la Mancha”; 13.35 „Od detektora do transystora”; — gawęda; 13.55 „Mini przegląd folklorystyczny — Kuba”; 14. Wiecej, mniej, tańce; 14.15 Czas i ludzie; 14.35 Utwory Feliksa Mendelssohna-Bartholdy'ego; 15. Program dla dziewcząt i chłopców; „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 16. Antena non-stop; 17.25 Aud. aktualna; 17.35 Koncert skrzypcowy D-dur J. F. Telemana; 17.50 Radiokurier; 17.55 Felieton pt. „Cienie przeszłości”; 18.45 Piosenki i

Po dwóch latach

Kaczory — gminą nie tylko letniskową

W okresie letnich urlopów z różnych zakątków kraju przyjeżdża tu wiele osób spragnionych wypoczynku w ciszy i spokoju. Kaczory — położone w niedalekim sąsiedztwie Piły, a jednak w tzw. bezpiecznej odległości od tego przemysłowego miasta, proponują tanie „wczasy pod gruszą”, przyjmując wszystkich gości po staropolsku: serdecznie i życzliwie.

Na obszarze ponad 15 tys. hektarów mieszka tu obecnie 6 tys. osób, spośród których tylko 40 proc. zatrudnionych jest w rolnictwie. Jak niemal w całym kraju maleje na tym terenie liczba osób, dla których jedynym źródłem utrzymania jest praca na roli, a mimo to z każdym rokiem płyny są coraz wyższe, coraz też intensywniej rozwija się produkcja zwierzęca, dla niej i w tej gminie zapalono zielone światło. W okresie dwóch minionych lat o 127 ha wzrósł areal uprawy jęczmienia, zbie

ra się coraz więcej kukurydzy, okopowych roślin pastewnych, ziemniaków oraz poplonów ozimych. Przyczyniło się to do znacznego usprawnienia gospodarki paszowej oraz wzrostu pogłowia zwierząt: bydła o 305 sztuk, zaś trzody chlewnej o blisko 1300. Dzięki mechanizacji podstawowych czynności związanych z uprawą ziemi — liczba ciągników w gospodarstwach indywidualnych na terenie gminy wynosi 78 sztuk — maleje liczba koni, co również przyczynia się do poprawy bilansu paszowego.

Medale dla jubilatów

Sędziwi (73-letni) mieszkańcy wsi Kowanówko w pow. obornickim — Marianna i Michał Janaszczakowie obchodzili w tych dniach 50-lecie pożycia małżeńskiego. Udekorowani zostali z tej okazji przyznanych przez Radę Państwa medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Otrzymał je na specjalnym spotkaniu zorganizowanym przez tamtejszy Poznański Ośrodek Kardio-Pulmonologiczny, w którym oboje przepracowali ponad 30 lat. Wzięli w nim też udział przedstawiciele władz powiatowych oraz bliscy i znajomi jubilatów. Wychowali oni 8 dzieci oraz doczekali się 15 wnucząt i 5 prawnucząt. Oprócz wielu wiązanek kwiatów i upominków przekazano im też noc serdecznych życzeń na następne lata, do których dołącza się również redakcja „Głosu”. (bop)

ODPOWIADAMY

Aga N.T. — W Gorzowie Wielkopolskim nie ma policealnego studium chemicznego. (5918)

T. W. Tarnowski — Najlepiej gdyby Pani napisała do Ośrodka Chirurgii Plastycznej w Polanicy Zdroju. (3847)

S. K., Grodzisk. — W poruszonej przez Pana sprawie należy zwrócić się do Muzeum Narodowego w Poznaniu, al. Marcinkowski. Redakcja naszej trudno ocenić czy obraz posiada jakąś wartość. (3728)

Romana R., Jarocin — Muzeum Rzemiosł Artystycznych w Poznaniu (Góra Przemysłowa 1) czynne jest codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10 do 15. (3703)

Henryk T., Nowy Tomyśl — Tak, poznaska Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych mieści się w gmachu byłego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Gmach ten, wybudowany w latach 1837—1840, został w 90 proc. zniszczony w roku 1945, a odbudowany w latach 1956 — 1959 na siedzibę PWSSP.

melodie estrady; 18.40 Postawy i wzory; 19. Couperin: 5 Utworów na wiolonczelę i orkiestrę smyczkową; 19.15 Język rosyjski; 21.50 Wiadom. sport.; 21.55 „Portrety polskich kompozytorów”; 22.30 „Styl imprezu” — humoreski; 23. „Co pisać o muzyce”; 23.20 Ludwik van Beethoven: Uwertura koncertowa op. 84 — „Egmont”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Samson Francois gra utwory fortepianowe M. Ravela.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 W roli głównej W. Młynarski; 9. „622 upadki Bunga” — odc. 22; 9.10 Marc Bolan solo i w zespole; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Katalog piosenki włoskiej; 10.05 Trio SEB polecenie; 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn; 11.40 „Raj” — odc. 7; 11.50 Mikrocircuit Nany Mouskou; 12.25 Za kierownicą; 13. Śpiewa Marek Grechuta; 13.05 Na opolskiej antenie; 13.10 W kręgu jazzu; 13.30 Ostatnie tango w Paryżu w różnych rytmach; 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.05 Śnie wane bolera; 16.20 Sztuka Dawida Ojstracha; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „622 upadki Bunga” — odc. 23; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Fotoplastikon; 18. Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 In-

nie czekają na nabywców. Do Wielkiej Brytanii z Czarnkowa wysyłane są leżaki (w ubr. około 70 tys. sztuk), a do Szwecji — sprzęt do gry w popularnego tam krokieta. Rosnący popyt na wyroby „Stolarza” zdecydował o podjęciu w czerwcu ub. roku budowy nowych obiektów spółdzielni przy ul. Przemysłowej. Ekipy Pilskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego wnoszą tam dużą halę produkcyjną, w której znajdą się nowoczesne maszyny i urządzenia oraz pomieszczenia administracyjno-socjalne ze stołówką, łazienkami.

W 1976 r. przewiduje się dwukrotny wzrost wartości produkcji spółdzielni w porównaniu z ubiegłoroczną, gdyż sięgają one 45 mln zł i trzykrotny wzrost wartości usług (do 3 mln zł). Powstać ma jednocześnie pawilon usług meblarskich. Dynamiczny rozwój spółdzielni datuje się od 1972 r., w którym nowo wybrane władze z prezesem — Edmundem Kaźmierczakiem udoskonalili organizację pracy, wprowadzili racjonalniejszą gospodarkę materiałami, rozwinęły współzawodnictwo pracy. W tymże roku wartość produkcji wyniosła 10,3 mln zł, a usług — 230 tys. zł; 1973 roku — odpowiednio już 17,2 mln zł i 520 tys. zł. Wyniki te w minimalnym 1974 roku były jeszcze okazalsze, przy czym zadania planowe zostały wykonane z nadwyżką. Najlepsze rezultaty osiąga obecnie brygada Zbigniewa Baszczaka, ale podkreślić trzeba, że cała załoga (około 150 osób), to wysokiej klasy specjaliści. Wie lu pracowników związanych jest ze spółdzielnią od pierwszych dni jej istnienia i przekazuje teraz swe bogate doświadczenia młodym kolegom. Należą do nich: Edmund Antczak, Stefan Galuba, Aleksy Heppner, Mieczysław Kukawka, Franciszek Magdziarz, Franciszek Nowak i Władysław Stróżyński.

„Stolarz” produkuje meble wzorów modnych mebli. Wyrabia się tu witryny, kredensy, stoły, taborety oraz młodzieżowe biurka z krzesłami, których wysokość można regulować w zależności od wzrostu użytkownika; w listopadzie ubiegłego roku wprowadzono też do produkcji własnego projektu mebleścianki, mogące służyć jako pojedyncze meble lub jako zestaw. Wszystkie te meble rozprowadzane są przez WPHM w Poznaniu i nigdzie — z racji wysokiego standardu —

Gmina znana jest z dynamicznie rozwijającego się budownictwa, nie tylko indywidualnego. W 1947 r. oddano do użytku dwa budynki, w których zamieszkały 24 rodziny, jeden planuje się wykończyć w roku przyszłym, a do 1980 r. powstanie dalszych siedem.

Mieszkańcy Kaczor mogą się pochwalić estetycznie odnowionymi elewacjami domów, zabudowanymi ogródkami, a także asfaltowymi nawierzchniami ulic. W ubiegłym roku uporządkowano ul. Rządzkowską, zaś w roku bieżącym podobnej „operacji plastycznej” poddane zostaną dwie następne: Topolowa i Kościelna.

terrado — magazyn muzyczny; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Muzyka na pocztę UKF; 20 W jaskini u Platona; 20.25 Śpiewająca rodzina Osmondów; 20.45 Język niemiecki; 21 Reminiscencje muzyczne; 21.50 Opera tygodnia — Georges Bizet: „Carmen”; 22.08 Śpiewa Gilbert O'Sullivan; 22.15 Pow. w wyd. dżw.: „Ziemia obiecana”; 22.45 Ben Neher w stylu sweet; 23. Nowe tomiki poetyckie — K. M. Skrzydliński; 23.05 Laboratorium — magazyn; 23.50 Gra grupa „Kalisz”.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.23, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Dla szkół — Przeproszenie obronne, kl. VIII i I lic.; „Obrona przeciwpożarowa”; 10 — Z serii: „Colombo” — film prod. USA, odc. pt. „Sztylet wyobraźni” (kolor); 13.45 — TTR — Matematyka, 1. 35: „Bada nia funkcji”, cz. II; 14.30 — TTR — Uprawa roślin, 1. 23: „Zmianowanie roślin”; 15.05 — Matematyka w szkole; „Figury ograniczone i nieograniczone w narysowaniu początkowym”; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodzieży; 17.40 — Ekran z bratkiem; 17.40 — Przy klawesynie z Alicją Sta-

W najbliższej przyszłości oczekują gminę poważne zadania, nie tylko w zakresie intensyfikacji produkcji rolnej. Gwarancją ich pełnej realizacji jest coraz większe społeczne zaangażowanie mieszkańców oraz doskonalenie pracy Urzędu Gminnego. Może więc usłyszymy wkrótce, że Kaczory to nie tylko wzorowa wieś letniskowa, lecz również jedna z gmin — mistrzów gospodarności.

ZYGMUNT ROLA

W czarnkowskim „Stolarzu”

Stare tradycje i nowoczesna produkcja

Krótko po wyzwoleniu Czarnkowa — w maju 1945 r., w małym budynku przy Rynku otwarto Spółdzielnię Pracy „Stolarz”. Zaledwie 10 jej pracowników szybko zyskało dobrą opinię w regionie nadnoteckim, rzetelnie wykonując rozmaite usługi stolarskie i meble na zamówienie. Niebawem spółdzielnia przeniosła się do większych pomieszczeń przy ul. Kościuski, w których mieści się do dziś ponadto uruchomiono zakład w Wieluniu. Etykieta „Stolarza” znana jest teraz nawet za granicą.

Dynamiczny rozwój spółdzielni datuje się od 1972 r., w którym nowo wybrane władze z prezesem — Edmundem Kaźmierczakiem udoskonalili organizację pracy, wprowadzili racjonalniejszą gospodarkę materiałami, rozwinęły współzawodnictwo pracy. W tymże roku wartość produkcji wyniosła 10,3 mln zł, a usług — 230 tys. zł; 1973 roku — odpowiednio już 17,2 mln zł i 520 tys. zł. Wyniki te w minimalnym 1974 roku były jeszcze okazalsze, przy czym zadania planowe zostały wykonane z nadwyżką. Najlepsze rezultaty osiąga obecnie brygada Zbigniewa Baszczaka, ale podkreślić trzeba, że cała załoga (około 150 osób), to wysokiej klasy specjaliści. Wie lu pracowników związanych jest ze spółdzielnią od pierwszych dni jej istnienia i przekazuje teraz swe bogate doświadczenia młodym kolegom. Należą do nich: Edmund Antczak, Stefan Galuba, Aleksy Heppner, Mieczysław Kukawka, Franciszek Magdziarz, Franciszek Nowak i Władysław Stróżyński.

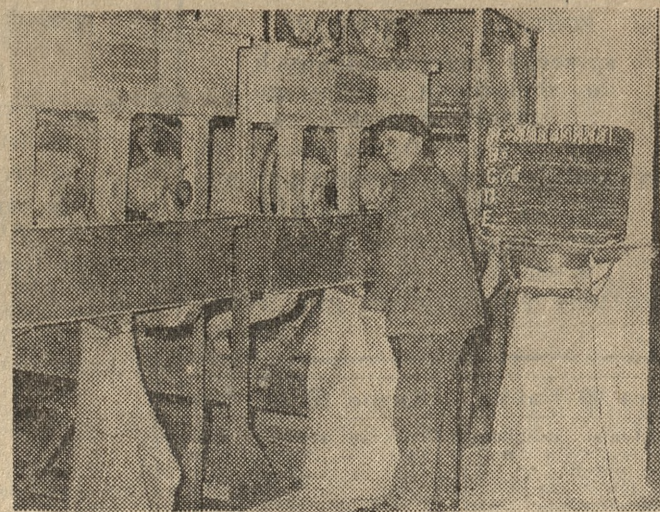
„Stolarz” produkuje meble wzorów modnych mebli. Wyrabia się tu witryny, kredensy, stoły, taborety oraz młodzieżowe biurka z krzesłami, których wysokość można regulować w zależności od wzrostu użytkownika; w listopadzie ubiegłego roku wprowadzono też do produkcji własnego projektu mebleścianki, mogące służyć jako pojedyncze meble lub jako zestaw. Wszystkie te meble rozprowadzane są przez WPHM w Poznaniu i nigdzie — z racji wysokiego standardu —

sierską — w programie sonety Domenico Scarlatti; 18 — Walce Jana Straussa; 18.20 — Spotkanie z medycyną — program public.; 18.55 — „A może pstrąg” — rep. (kolor); 19.10 — Przypominamy, radzimy; 19.20 — Dobranoc i Dzień niek (kolor); 20.20 — Z serii: „Colombo” — film prod. USA, odc. pt. „Sztylet wyobraźni” (kolor); 21.55 — „Godzina 08”; 22.25 — Za obrazem obraz — jugosłowiański program rozrywkowy; 23.15 — Dziennik (kolor); 23.30 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 17 — Język rosyjski, 1. 12 (kurs 1 stopnia); 17.30 — Fizyka — program publicystyczny; 17.50 — Dla młodzieży — „Siedem nauk”; 18.20 — Konc. potrójny C-dur Beethovena — w wyk.: I. Ojstrach — skrzypce, N. Sercałowa — fortepian, M. Chomicer — wiolonczela oraz Berlińska Ork. Symf. pod dyr. K. Sanderlinga; 19 — Kalejdoskop sportowy (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Operetkowe bryki — Bajadera” — pastisz operetki K. Kalmana w wyk.: M. Czecho-wicz, B. Artamskiej, W. Półchaj-skiej, E. Radziejewskiej, R. Adriańskiego i innych; 21.30 — 24 godziny (kolor); 21.40 — Nie samym węglem — rep.; 22 — „Elżbieta królowa Anglii”, odc. VI pt. „Duma Anglii” — film ser. prod. ang. (odc. ostatni).

PROGRAM III: 9 — Dla szkół — Przeproszenie obronne, kl. VIII i I lic.; „Obrona przeciwpożarowa”; 10 — Z serii: „Colombo” — film prod. USA, odc. pt. „Sztylet wyobraźni” (kolor); 13.45 — TTR — Matematyka, 1. 35: „Bada nia funkcji”, cz. II; 14.30 — TTR — Uprawa roślin, 1. 23: „Zmianowanie roślin”; 15.05 — Matematyka w szkole; „Figury ograniczone i nieograniczone w narysowaniu początkowym”; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodzieży; 17.40 — Ekran z bratkiem; 17.40 — Przy klawesynie z Alicją Sta-

Groch na stół



Zanim ziarno grochu trafi do garnka, musi przejść skomplikowany proces suszenia, czyszczenia i sortowania — czynności te są w roku bieżącym szczególnie utrudnione, gdyż groch jest wilgotny wskutek mokrego lata. Suszeniem i czyszczeniem grochu zajmuje się zespół pracowników Oczyszczalni Grochu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ w Buku. Na zdjęciu: Hieronim Konieczny obsługuje maszynę do czyszczenia grochu.

Fot. — H. Kamza

Sygnaliści czytelników

● Czytelnicy „Głosu” z Borzykowa żalą się, że pismo to jest im bardzo nieregularnie doręczane. Przychodzi często z kilkudniowym opóźnieniem, a i zdarza się iż mieszkańcy otrzymują kilka za ległych numerów jednego dnia.

● Od miesiąca nie ma w kioskach „Dużej mozaiki francuskiej”. Gdzie mogą ją kupić? — pyta p. Danuta G.

PIOTR BOROWICZ

List ze wsi

Dlaczego chodzą do klubu?

Odwiedziłem jeden z klubów Młodego Rolnika w powiecie kępińskim. Dłżysty wieczór, w ładnie urządzonej klubie wszystkie stoliki zajęte przez młodzież. Paru brodaczy, przeważają długowłosi. Dziewczyny w spodniach i kolorowych sweterkach. Wszyscy zapatrzeni w kolorowy telewizor, nie jedyny zresztą w tej wsi. Na niektórych stolikach stygnąca kawa. Tu i tam padają lakoniczne uwagi pod adresem programu. „Leci” któryś z kolei odcinek „Janosika”. Pyzdra i Kwiczol wywołują salwy śmiechu.

Zastanawia mnie jedno: skąd ten natłok w klubie, skoro na wsi nie ma prawie domu, nad którymi nie byłoby widok anteny telewizyjnej? Co tych młodych ludzi ściąga do klubu kiedy można „Janosika” oglądać u siebie?

Zwracam się z tym pytaniem do dziewczyny w różowym sweterku i do długowłosego młodziana. — Dlaczego chodzą do klubu? — zastanawia się dziewczyna. — Chyba dlatego, że w gromadzie weselej. Bo ja wiem... — Po filmie ma być potańcówka — mówi długowłosy. — Można urządzić w domu prywatkę... — rzucam polemicznie. — Prywatkę w domu? Robi wielkie oczy dziewczyna. Nie! Ciasno i krępująco...

Zwracam się z tym pytaniem przy innym stoliku. Zaraz potem przy następnym... Odpowiedzi są różne.

Głównym magnesem przyciągającym młodzież do klubu jest kolorowy telewizor, bo wszystko wygląda jak żywe. Większość dziewczyn opowiada się za słuchaniem muzyki z płyt. Znajdują się też w klubie zagorzali szachiści. Powodzeniem cieszą się inne gry towarzyskie, jak mlynke, warcaby.

Wynikałoby z powyższych odpowiedzi, że młodzież szuka w klubie przede wszystkim kulturalnej rozrywki. Lecz czy tylko rozrywki? — pytam gospodynię klubu, młodą osobę ze średnim wykształceniem. — Czy każdego wieczoru ma aż tylu gości, jak dzisiaj?

Jest wyraźnie zakłopotana. — Nie zawsze wszystkie stoliki są zajęte. Stalymi gośćmi są szachiści. I oni piją najwięcej kawy, zadymiają klub papierosami... Ale potańcówki, to co innego...! Wtedy tu bardzo rojno i zabawie. Ale czy tylko dlatego, że w tej wsi nie ma gospody?

A zatem tylko rozrywka? — mówię — Czy poza tym nic więcej nie dzieje się w klubie?

Ależ tak! Są pogadanki, czasem z przezirocami — spieszy z odpowiedzią gospodyni. — Na przykład z zakresu rolnictwa, prawa, przyjeżdżają lekarze... I wtedy frekwencja jest duża, bo przychodzą starsi. Kiedy przyjeżdża lekarz zawsze pełno jest kobiet.

Dlaczego chodzą do klubu? — Nie świeci on pustkami, spełnia pewną rolę w życiu wsi. Młodzież szuka w klubie, po pracy w polu i szkole, godziwej rozrywki w gromadzie. Klub — jest jedynym miejscem, gdzie może się spotkać i zabawić. Ale czy tylko dlatego, że w tej wsi nie ma gospody?

Opisywany klub nie przejawia wyższych aspiracji kulturalno-intelektualnych. Nie ma tu spotkań autorskich, występów artystycznych z prawdziwego zdarzenia, jak się to dzieje na przykład w sąsiedniej wsi.

Nie chciałbym generalizować. Ale wydaje mi się, że GS-y, w których gestii znajdują się kluby Młodego Rolnika, mało poświęcają uwagi poziomowi działalności klubów. Sprawa ta zajmuje się niemal wyłącznie kulturalne instancje powiatowe, na pewno uboższe w fundusze od wielu GS-ów.

FRANCISZEK KIRLO-NOWACZYK